Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok II. Kraków, dnia 1 kwietnia 1926 r. Nr 7.

JEDNOŚĆ

Cena numeru 25 gr.

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKOW PUBLICZNYCH.
WYCHODZI 1. i 15. KAŻDEGO MIESIĄCA.

Pren. kwart. 1'50 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404,983. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica Garncarska L. 7. — Tel. 2490 Konto czekowe P. K. O. 404,983.

Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią — państwa i narody upadają.

Dokąd zdążamy?

Oficjalne komunikaty urzędowe, jak i wiadomości głoszone przez sfery poselskie o stanie naszego skarbu, brzmią wprost tragicznie.

Mimo poczynionych oszczędności w wojsku, administracji i na głodowych pensjach urzędniczych, co się miało przyczynić do zrównoważenia budżetu w pierwszym kwartale, w gruncie rzeczy mamy dalszy deficyt, który co miesiąc zwiększa się o 20 miljonów złotych.

Rzecz oczywista, że w tych warunkach rząd znajdzie się albo przed pustemi kasami, albo przed koniecznością inflacji i związanych z tem nieuchronnych katastrofalnych następstw, które w nieubłaganej konsekwencji mogą doprowadzić do załamania się wewnętrznego i zagrożenia suwerennego bytu Rzeczypospolitej.

Zachodzi pytanie, co należy czynić dalej, uświadamiając sobie, jakie stąd mogą wyniknąć w ostateczności konsekwencje. Nie są one trudne do odgadnięcia. Na wypadek dalszej anarchji sfer sejmowych i apatji społeczeństwa zarysowuje się widmo przewrotu, zapewne najgroźniejsze i najniebezpieczniejsze dla istnienia samego Państwa. Jest to oczywiście skrajna ostateczność, poza którą pozostają jeszcze trzy drogi: 1) pożyczka zagraniczna, 2) dźwiganie się własnemi siłami, 3) Liga Narodów.

Rozpatrzmy te ewentualności bliżej.

Zagranica zaufania do nas niema i w tych okolicznościach, jakie u nas panują, mieć go nie może. Chorobowy nasz stan zna ją lepiej od nas. Niepodobna wymagać, by szli nam na pomoc, kiedy my sami nie umiemy cenić i szanować własnego Państwa. Obcy patrzą na nas z niedowierzaniem i lekceważeniem. Zagranica pożyczki dać nie chce, bo nie ma zaufania, bo widzi brak poczucia praworządności. Pożyczki udziela się ludziom solidnym, którzy długi płacą. Lekkoduchom można czasami udzielić małej pożyczki, ale że to ryzyko, więc żąda się wysokiego procentu, płatnego z góry. Łapserdakom wogóle nikt nie pożycza. Norm tych przestrzega każdy kapitalista tak w stosunku do ludzi, jak instytucyj i państw.

Państwo o unormowanych stosunkach i poczuciu praworządności, gdzie prawa są szanowane, a uczciwość i praca jest w cenie, pożyczkę otrzyma, bo daje gwarancję, że ją dobrze zużytkuje i zwróci w oznaczonym czasie kapitał i procent.

Zagranica wie o tem doskonale, że na wypadek udzielenia nam pożyczki w obecnych warunkach, całe bandy opryszków partyjnych rzucą się na kasy państwowe i pod groźbą wymuszenia, z pałką lub bez pałki, rozdrapałyby fundusze momentalnie pod różnemi pozorami... jedni na partje... drudzy na fundusze gadzinowe, inni znowu na... wybory, a zwrot nastąpiłby... na dolinie Jozafata... w dniu sądu ostatecznego. Tak długo zagranica czekać nie myśli... no i pożyczki nie da.

Pozostaje ewentualność druga, przetrzymania kryzysu własnemi siłami. Byłoby to najlepsze. Ale nie mamy na to **ani sił, ani odpowiednich ludzi, ani nie da się to zrobić odrazu,** bo na naprawienie siedmioletnich karkołomnych eksperymentów i karygodnej rozrzutności potrzeba **szeregu lat,** tembardziej, że kraj jest wojną zniszczony, a ludność wyczerpana i zmęczona. Warstwy posiadające rozdzierają szaty i wołają w niebogłosy, że podatków płacić nie mogą, a przedstawiciele ich w Sejmie i rządzie i prasa stojąca na ich usługi domaga się przerzucenia całego prawie ciężaru na rzesze urzędnicze przez obcięcie i tak na życie nie wystarczających poborów. Droga to najłatwiejsza, ale i najniebezpieczniejsza. Gruźlicą inteligencji i zwiększeniem śmiertelności dzieci urzędniczych nie uratuje się się skarbu. Przez osłabienie i skazanie na wymarcie najbardziej w naszych warunkach państwowo uświadomionej warstwy społecznej państwo podcina gałąź, na której siedzi. Uzdrowi Skarb Państwa kosztem najsłabszej, finansowo biorąc, warstwy, kiedy inni zdobyli reformę rolną, zdobycze socjalne, kredyty z kasy Państwa, nietylko nie doprowadzi do celu, ale spowoduje jeszcze bardziej opłakany stan, niż to jest dzisiaj. Dowodzi tego niezbicie pierwszy kwartał obecnego roku, kiedy na urzędnikach, kosztem ich nędzy, zyskał rząd do 30 milj. zł oszczędności, a deficyt w tym czasie wyniósł z górą 60 milj. zł. Sanacją tego nazwać nie można, tylko drogą do bankructwa. W takich warunkach i z takimi ludźmi, dla których tylko interes ich partyj istnieje, nic się tu zrobić nie da. Obecny parlamentaryzm nasz, z powodu braku ludzi działających i myślących kategorjami państwowemi, bankrutuje z dnia na dzień w opinji najszerszych warstw ludności, która boleśnie na własnej skórze odczuła skutki eksperymentów **holoty nieuków i wywrotowców,** których należałoby rozpędzić na cztery wiatry, choćby z ulgowemi i bezpowrotnemi paszportami na wyjazd do Sowdepji. O ile nie przyjdzie do **jak najrychlejszej zmiany ordynacji wyborczej, rozwiązania obecnego Sejmu i zapewnienia należytego wpływu na losy Państwa warstwom oświeconym i państwowotwórczym, to wysiłki pójdą na marne.**

By chronić się przed przewrotem, pozostanie ostatnia deska ratunku... **Liga Narodów.** Przykro to pisać i wstyd, ale jeżeli nie zdobędziemy się na odwagę i koniecznością życiową dyktowane reformy, trzeba złożyć pychę z serca i poprosić obcych, by nas nauczyli ładu, porządku i praworządności. Nie brak nam ludzi mądrych i rozumnych, ale Polak Polaka, choćby mądrzejszego, słuchać nie chce. Uczyni to jednak, jeśli to będzie Francuz, Anglik, Holender czy Amerykanin, z autorytetem Ligi Narodów, bo taka już polska natura.

Przed tą ostatecznością powinniśmy się bronić, bo ucierpiałaby na tem powaga Państwa, nie weszlibyśmy wtedy do Rady Ligi Nar. gdzie obecność nasza ze względu na Niemcy jest konieczna. Odwrócić tę ostateczność jeszcze czas. Jeśliby jednak nasi paralitycy partyjni do tej ostateczności państwo nasze doprowadzili, niechaj wtedy spadnie na ich barki odpowiedzialność wobec teraźniejszych i przyszłych pokoleń.

K.

Treść numeru:

Kwiecień — miesiącem propagandy „Jedności".

Apel do naszych Czytelników i Przyjaciół.

Rok mija od czasu, kiedyśmy rozpoczęli naszą pracę, głosząc hasła praworządności, piętnując rozwielmożnione partyjnictwo, nadużycia, niedorzeczne pomysły niedowarzonych głów, przewrotność, złą wolę i głupotę różnego pokroju krzykaczy, demagogów i zwyrodniałych potworków mózgowych, którzy dzięki bezczelności swojej i bierności społeczeństwa, utrzymują się na powierzchni, a są najgorszymi wrogami narodu i państwa.

Pozatem prowadziliśmy śmiałą i zdecydowaną walkę w kierunku obrony upośledzonej inteligencji, a w szczególności zaś stanu urzędniczego, oraz emerytów i wdów. Wszelka akcja zależną jest od siły liczebnej i poparcia materjalnego, zwłaszcza, że rozpoczęliśmy działalność naszą własnemi siłami. Pierwsze nasze poczynania spotkały się z rzetelnem poparciem szerokich warstw na obszarze całego państwa. Dla orjentacji Czytelników podajemy

alfabetyczny wykaz miejscowości na obszarze Rzptej, gdzie w pierwszym tym roku zyskaliśmy stałych prenumeratorów.

Oto ich wykaz, według zestawienia w urzędzie pocztowym:

Andrychów, Augustów;

Baligród, Baranów, Będzin, Bełz, Biała Małopolska, Biała Podlaska, **Białystok**, Biecz, Bielsko (Śl. Cieszyński), Bircza, Bobowa, Bochnia, Bohorodczany, Bolechów, Bolesław, Borowa, Borszczów, Borzęcin, Brodnica, Brody, **Brześć nad Bugiem**, Brzesko, Brzeżany, Brzeźnica, Brzostek, Brzozów, Buczacz, Budzanów, Bukowsko, Busk k/Lwowa, Bydgoszcz, Bystra;

Chełmno, Chmielów, Chojnica, Chrzanów, Chyrów, Cieszanów, Cieszyn, Ciężkowice, Ciszkowo, Czarnków n/Notecią, Czarnokońce Wielkie, Czarny Dunajec, Czechowice, Czerchawa, Czernin koło Mielca, Czernichów, Czersk, Częstochowa, Czortków, Chodzież;

Dąbrowa koło Tarnowa, Dębica, Dębowiec, Delatyn, Dereszyn, Derewerk, Dobczyce, Dobromil, Dolina, Drogomyśl, Drohobycz, Dubiecko, Dukla, Dydnia, Dynów, Dziedzice;

Frysztak;

Garwolin, Germakówka, Gliniany, Glinik Marjampolski, Glińsko, Gniezno, Goleszów (Śląsk Cieszyński), Gorlice, Gostyń, Gostynin Warszawski, Grajeno, Gródek Jagielloński, Grodno, Gromnik, Grudziądz, Grybów, Gulcz pow. Czarnków, Godzisk;

Halicz, Hłuboczek Wielki, Hołynka, Horodenka, Hrubieszów, Husiatyn, Hłuboczek;

Inowrocław, Istebna, Iwanczany;

Jabłonka Orawska, Jabłonowo Pomorskie, Janów koło Lwowa, Jarocin, Jarosław, Jasło, Jaworów, Jaworzno, Jazłowiec, Jedlicze, Jędrzejów, Jeleśnia, Jordanów, Jurgów — Spisz, Jurowce;

Kalisz, Kalwarja Zebrzydowska, Kałusz, Kamionka Strumiłowa, Kartuzy, Kasina Wielka, **Katowice**, Kazimierza Wielka, Kępno Poznańskie, Kęty, **Kielce**, Klecza Górna, Kleczew, Kłobuck, Kobierzyn, Kobylanka, Kocmyrzów, Kociubińczyki ad Husiatyn, Kolbuszowa, Kołaczyce, Kołomyja, Komarno, Kombornia, Końskie, Kopyczyńce, Korzec, Kościan, Kossów, Kostopol, Kozowa, **Kraków**, Krakowiec, (Krasne koło Lwowa, Królewska Huta, Krościenko, Krosno, Krystynopol, Krzemieniec, Krzepice, Krzeszowice, Książ Wielki, Kulików, Kuty, Krotoszyn, Krynica Zdrój;

Lanckorona, Lencza, Leszniów via Brody, Leszno, Leżajsk, Limanowa, Lipinki pow. Gorlice, Lipnik koło Białej, Lisko, Lisków kaliski, Liszki, Litwinów, Lubaczów, **Lublin**, Lubliniec, Lubomil Wołyński, Ludwipol, **Lwów**;

Łąbowa, Łąka, Łańcut, Łąki Górne, Lubicz — Pomorze, **Łódź**, Łopatyn, **Łuck**, Łupków powiat Lisko;

Majdan Kolbuszowski, Maków Małopolski, Markowa ad Łańcut, Medenica, Miejsce Piastowe, Mielec, Mielnica, Mikołów, Milówka, Miłobądź, Mława, Monasterzyska, Mościska, Mosty Wielkie, Mszana Dolna, Muszyna, Mydlniki, Myślenice, Mysłowice;

Nadbrzezie, Nadwórna, Nahaczów, Niepołomice, Nisko, Niżankowice, Nowe Sioło, **Nowogródek**, Nowy Bytom, Nowy Sącz, Nowy Targ, Nurzec;

Obertyn, Ochotnica, Odolanów, Olesko, Olkusz, Olszanica k. Ustrzyk, Opatowiec, Osowiec koło Grajewa, Ostrów, Ostrowiec Kielecki, Oświęcim, Otfinów, Ostrowiec Łomżyński;

Pamiątkowo, Paradyż, Pasieczna koło Nadwórnej, Piaski koło Lublina, Pilzno, Piotrków Trybunalski, Pleszew, Podbuż, Podhajce, Podwołoczyska, Pomorzany, Popielniki, **Poznań**, Pruchnik, Przemyśl, Przemyślany, Przeworsk; Puck, Puławy, Pszczyna;

Raczki ad Suwałki, Radłów, Radomyśl nad Sanem, Radoszyce pow. Konecki, Radymno, Rajczak koło Żywca, Raków — kieleckie, Rawa Mazowiecka, Rawa Ruska, Rohatyn, Ropczyce, Ropica ruska, Równo, Rozwadów, Rudawa, Rudki, Rudnik nad Sanem, Rybnik, Rybno pow. Lubawa Pomorze, Rymanów (II), Rzeszów;

Sambor, Sandomierz, Sanok, Sarny, Schodnica, Sędziszów koło Ropczyc, Siedlce, Sieniawa, Sieraków, Skalbmierz, Skałat, Skawina, Skoczów, Skole, Ślemień, Słotwina, Śniatyn, Sokal, Sokółki Białostockie, Solotwina, Sopockin ad Suwałki, Sosnowiec, Spytkowice, Srem, **Stanisławów**, Starogard, Stary Sącz, Stary Sambor, Starzawa koło Chyrowa, Strażów pow. Łańcut, Stróże, Strusów koło Trembowli, Stryszów koło Kalwarji Zebrzydowskiej, Strzelmo, Stryj, Strzyżów, Stubno, Sucha, Suchostaw, Sulejów, Sułkowice, Suwałki, Swoszowice, Synowódzko Wyżne, Szamotuły, Szczakowa, Szczawne koło Sanoka, Szczawnica, Szczekociny, Szczucin, Szczurowa;

Tarnobrzeg, **Tarnopol**, Tarnów, Tarnowskie Góry, Tczew, Tłumacz, Tłuste, Tomaszów Mazowiecki, Toruń, Touste, Trembowla, Trzebinia, Trzebinka, Tuchola (Pomorze), Tuchów, Turek, Turka k. Kołomyji, Turka n. Stryjem, Tychy, Tyczyn, Tylicz, Tymbark, Tyśmienica, Tomaszów Lubelski, Tomaszów mazowiecki;

Uhnów, Ulanów, Uścieczko, Uście ryki pow. Kossów, Ustroń, Ustrzyki Dolne;

Wadowice, **Warszawa**, Wieliczka, Wielkie Oczy, **Wilno**, Wiśnicz k. Bochni, Wiśniowa k. Dobczyc, Władysławów Kaliski, Wodzisław k. Jędrzejowa, Wojniłów, Wola Łużańska, Wola Michowa, Wolsztyn, Wołkowysk, Wygoda obok Doliny, Wąbrzezino, Witkowo;

Ząbkowice, Zabłotów, Zaborów k. Brzeska, Zakliczyn n. D., Zakopane, Zaleszczyki, Załęże, Założce, Załusza, Załuż, Zamość, Zator, Zawiercie, Zbaraż, Zborów, Zgierz, Złoczów, Złoty Potok;

Żabie pow. Kossów, Żabno, Żarnowiec nad Pilicą, Żegocina koło Bochni, Żmigród, Żółkiew, Żurawno, Żydaczów, Żywiec.

Dorobek to, jak na ten krótki czas, stosunkowo duży. Chodzi nam jednak o wzmożenie wpływu naszego organu, o pozyskanie nowych czytelników, by w tych czasach niepewnych i ciężkich siać zdrowe ziarno, głosić zdrowe myśli, gruntować praworządność, a zwalczać dyletantyzm, nieuctwo, blagę, wyzysk, nadużycia i bezrząd. W tym celu **ogłaszamy miesiąc kwiecień, miesiącem propagandy „Jedności“. Kto jest prawdziwym przyjacielem ładu i porządku w Państwie, ten nam dopomoże w rozpowszechnianiu uczciwej prasy.** Zwracamy się z gorącą prośbą o rozwinięcie w tym kierunku energicznej akcji. Przedewszystkiem zależy nam na pozyskaniu nowych prenumeratorów. **Kto zyska nam pięciu nowych prenumeratorów, będziemy nazwisko jego ogłaszać z podaniem miejscowości i liczby nowych abonentów, kto zyska dziesięciu, ten poza ogłoszeniem ma prawo do jednego bezpłatnego egzemplarza, którym może dowolnie rozporządzać. Pożądaną jest również zbiórka na fundusz prasowy.**

Wierzymy, że apel nasz nie pójdzie na marne, ale że spotka się ze zdrowym odruchem i poparciem naszych wypróbowanych przyjaciół. Oczekując licznych nowych zgłoszeń, ślemy Czytelnikom i Przyjaciołom pisma naszego serdeczne życzenia „Wesołych Świąt“.

Wydawnictwo i Redakcja.

W sprawie zmiany Sejmowej ustawy wyborczej.

Po przeszło siedmiu latach pracy nad budową własnego Państwa, poczynamy zbierać owoce tej pracy. Ale są to owoce cierpkie i gorzkie. Załamanie się życia gospodarczego, bankructwa — zubożenie wszystkich warstw, szczególnie warstwy średniej, setki tysięcy bezrobotnych — brak zaufania zagranicy, trudność kredytu zagranicznego, zachwianie się złotego i t. d. — oto smutny bilans siedmioletniej gospodarki. Zrównoważyć budżet — mówią jedni — a pożyczkę zagraniczną uzyskamy. Najpierw zaciągnąć pożyczkę, ożywić handel i przemysł — mówią drudzy — a wtedy społeczeństwo będzie więcej zasobne i łatwiej będzie można zrównoważyć budżet.

Czy jednak do tych zadań, jakie nas czekają, dorósł Rząd, czy Sejm im podoła? Pokazało się, że redukcja płac urzędniczych kwestji budżetowej nie rozwiąże. Po trzech miesiącach jesteśmy tam, gdzieśmy byli, a nawet sytuacja gospodarcza się pogorszyła wskutek ograniczenia konsumcji. Tą drogą dalej kroczyć nie możemy. Trzeba szukać innych sposobów ożywienia życia gospodarczego. Niemcy przeznaczają obecnie **200 miljonów na ożywienie rynku budowlanego.** W Wiedniu wybudowano w zeszłym roku 25.000 mieszkań. U nas zaś ruch budowlany w zupełnym zastoju, jakkolwiek płacimy ogromne podatki na rozbudowę miast. Administracja państwowa, kolejnictwo, przedsiębiorstwa, opieka społeczna wymagają natychmiastowej reformy.

Czy więc do tych zadań dorósł nasz Sejm? Chyba wszyscy aż nadto dobrze zdajemy sobie sprawę, że tak nie jest, a jaki Sejm, taki też Rząd. Wszyscy też wiemy, że tak dalej być nie może, że trzeba sanację stosunków zacząć od Sejmu. Zrozumiały to także bardzo poważne stronnictwa sejmowe i domagają się reformy ordynacji wyborczej — a w ostatnich czasach prezes stronnictwa ludowego, Witos, wskazał główne kierunki, ku którym reforma ustawy wyborczej powinna dażyć.

W zasadzie z zapatrywaniami p. Witosa można się zgodzić. Atoli wszyscy zwolennicy reformy wyborczej, reprezentowani w Sejmie, zapominają o najważniejszej rzeczy — o osobistych kwalifikacjach reprezentanta ludu.

Klemens Vautel, znakomity obserwator stosunków i współpracownik dziennika „Le Journal“, pisał niedawno, nawiązując do stosunków parlamentarnych we Francji, mniej więcej w ten sposób:

„Nie widzę zasadniczej różnicy między funkcjonarjuszem państwowym a posłem do parlamentu. Tak jeden, jak i drugi jest piastunem władzy państwowej.

„Cała różnica polega jedynie na tem, że każdy funkcjonarjusz musi się wykazać pewnym zakresem wiadomości, potrzebnych do wykonywania zawodu, a natomiast poseł żadnego wykształcenia ani przygotowania do spełniania swego urzędu nie potrzebuje. Dalsza różnica polega na tem, że uposażenie funkcjonarjuszów nie od nich zależy, lecz od Sejmu — natomiast posłowie uchwalają sobie sami wysokość uposażenia. Nic dziwnego, że posłowie są bardzo sowicie wynagradzani“.

Do spełniania jakiegokolwiek zawodu konieczne jest wykształcenie, dające możność ujęcia zjawisk z szerszego zakresu widzenia. O ileż w wyższym stopniu powinni posiadać wykształcenie członkowie ciała ustawodawczego? Brak tego szerszego poglądu prowadzi do zasklepienia się w ciasnem kole interesów partyjnych i wysuwania ich ponad interes państwowy, ponad interes powszechny. Szczególnie u nas, gdzie całe masy wyborców nie są dostatecznie politycznie uświadomione, o wyniku wyborów nie będą decydować wykształcenie i osobiste kwalifikacje kandydata, lecz marka partyjna i gorliwość, z jaką kandydat występuje w obronie interesów partji.

Jakakolwiek zatem będzie przyszła ustawa wyborcza, nie przyczyni się ona do uzdrowienia stosunków, jeżeli od przyszłego posła nie będzie się wymagać przynajmniej tego wykształcenia, jakiego wymaga się od urzędnika II kategorji, a więc przynajmniej ukończenia szkoły średniej lub szkoły zawodowej. W tym też tylko wypadku będzie można znacznie zredukować nadmierną ilość posłów nawet do liczby znacznie niższej, niż jej obecna połowa, co niewątpliwie wpłynie dodatnio na budżet państwowy.

Wz.

Popierajcie

„Jedność“.

Tylko 50 gr miesięcznie na własną prasę.

Zmartwychwstanie.

Zmartwychwstaje się z pod gromu,
Nie zmartwychwstaje z pod sromu. .
Z. *Krasiński*.

Uderzą niebawem zgodnemi dźwięki dzwony świątyń Pańskich na rozległym obszarze Polski i obwieszczą wszystkim wiernym wielką pamiątkę cudownego zmartwychwstania Chrystusa. „Alleluja!“ rozlegać się będzie w kościołach i domach chrześcijańskich, a przy dzieleniu się jajkiem wielkanocnem popłyną życzenia szczere i nieszczere, możliwe do spełnienia i niedościgłe tylko ideały. Najpospolitsze to będzie życzenie: oby było lepiej! obyśmy doczekali lepszych czasów!

Przy tej sposobności sięgnie pamięcią niejeden nietylko do niedawnej powojennej przeszłości, ale i do lat przedwojennych i przypomni, że ojcowie i dziadkowie nasi marzyli o innej Polsce, niż ta, która teraz mamy, cierpieli wiele i przelewali strumieniami krew młodą za tę Polskę, „która będzie“ i szli naprzód po cierniach i głogach z głęboką wiarą i ufnością, że sprawiedliwości dziejowej musi się stać zadość.

Gromy nieszczęść, które spadały na nasz naród od rozbiorów przez cały prawie wiek XIX., nie gasiły ducha miłości ojczyzny, ale go rozżarzały i podniecały i dlatego każde, choć nieudałe powstanie i dążenie do niepodległości było krokiem naprzód, było podawaniem sztandaru z rąk do rąk bez dozwolenia mu, aby upadł, albo, co gorsza, zginął. Przypomina się tu Styki „Polonia“, która tak plastycznie oddaje dążenia i cele narodu polskiego w wieku XIX. Z pod gromów podnosiliśmy się rychło i pewnie i niezwyciężeni szliśmy naprzód z hasłem: „Nie zginęła!“

Nareszcie przyszły czasy niespodziewane.

Wyszła, wyszła z za obłoku,
Ludom się pokaże,
I na żniwie i na toku
Ujrzą ją żniwiarze. (*J. Słowacki*).

U własnych dzieci wywołała zdziwienie, u obcych nienawiść. Cudem powstała, cudem wyrwała się z objęć bolszewików — a myśmy myśleli, że tak dalej cudem się będzie rządzić, i rozwijać i kwitnąć! Niestety, cudu brakło, a myśmy okazali światu nasze niedołęstwo, gorzej, bo złą wolę względem własnej Ojczyzny i wyszły na jaw zapędy gorliwości w obdzieraniu Ojczyzny, a własnem bogaceniu się, w niezwykłem staraniu o siebie lub swoich, ale zaniedbywaniu wspólnego dobra... Srom padł na nasz kraj, wstydem oblało się oblicze zmartwychwstałej Polski, bo nie zobaczyła dawnych bohaterów, ale powojennych paskarzy!

Czy z pod tego sromu zmartwychwstaniemy? czy znajdziemy dość siły, aby zerwać ze złem, które nas usidliło i przemienić się z popolitych zjadaczy chleba na aniołów?

Oto rozważania, które nas nie powinny opuszczać w ten czas wielkanocny, to rozważania, które powinny doprowadzić do postanowień poważnych i ważnych, bo chwila ostatnia nadchodzi. Nie wolno nam zamykać oczu na fakt przykry, ale prawdziwy, że stoimy nad przepaścią, nie wolno nam łudzić siebie i drugich, że „jakoś to będzie“. Nie czekajmy na cud, bo się nie zjawi, ale pod wpływem rozbrzmiewającego „Alleluja!“ wstańmy z martwoty i apatji, aby się jąć zbożnego czynu i czynem wytrwałym a świadomym celu ratujmy i budujmy Ojczyznę. Niech nie „we śnie“, jak mówi poeta, ale w rzeczywistości pokażą się nam „ludzie dobrej woli“, co naprawią złe i skierują skołataną nawę Państwa na spokojne fale... **R. Zawiliński.**

P. posłowi Witosowi w odpowiedzi.

Z powodu jego broszury „Czasy i Ludzie“.

Znany i głośny w Polsce przywódca stronnictwa ludowego „Piast“ wydał świeżo broszurkę, obejmującą 15 stronic druku, p. t. „Czasy i ludzie“. Nie jest to studjum oparte na badaniach lub analizie poszczególnych ludzi i zjawisk, niema tam wgłębienia się w istotę doniosłego procesu zmian i przebudowy stosunków powojennych, ale znajdzie tam czytelnik szereg uwag zdrowych, trafnych, dyktowanych, jak z treści wynika, troską o przyszłość Państwa.

Są tam uwagi i słuszne, ale są i takie, które pod kątem widzenia przywódcy partyjnego nabierają specjalnie tendencyjnego zabarwienia i w następstwie mijają się z prawdą. Rozpatrzmy jedne i drugie objektywnie.

Rację ma p. poseł Witos, pisząc, że konstytucja nasza jest „niezwykle liberalna“, że szczodry ustawodawca zapomniał, iż naród polski „najlepszym materjałem państwowym we własnej ojczyźnie nigdy prawie nie był“ i dziś zmiany na lepsze pod tym względem nie wykazuje. Wytyka słusznie, że „Poleszuk, mieszkający w lasach i szuwarach“, nie mający pojęcia o świecie Bożym, otrzymał prawa decydowania o losach i przyszłości Państwa Polskiego na równi z **profesorem Uniwersytetu**, że o Państwie ma decydować obywatel, który najczęściej nie wie, do jakiej **należy narodowości**, że w Sejmie zasiadają ludzie, którzy ze świadomością obywatelską nie wiele mają wspólnego, albo **„że burzenie Państwa uznali za naczelne zadanie swojego programu“.**

Słusznie pisze dalej o Sejmie, że to „niezdarna gromada, niezdolna do pracy, kłótliwa i małostkowa, która gotowa jest uczynić wszystko, by się tylko uchylić od spełnienia ciążących na niej niemiłych obowiązków i odpowiedzialności za nie.

Dalej wytyka słusznie, że Senat ubezwładniono z góry, robiąc z niego martwą instytucję, że ograniczono prawa Prezydenta Rzeczypospolitej, że Sejm, jakby w przewidywaniu gniewu społeczeństwa, zagwarantował sobie mandaty postanowieniem, że sam się tylko może rozwiązać.

Nie bez racji jest również wskazanie na brak ludzi, którzyby stanęli na wysokości swego zadania. Tu jednak pozwolimy sobie zapytać, czy sam p. poseł Witos nie nagrzeszył pod tym względem. Ilu to ludzi, bez zasług, bez potrzebnych kwalifikacyj, dzięki właśnie poparciu p. Witosa i jego stronnictwa, zasiadło na różnych stanowiskach, do których nie dorosło i nie mogło stanąć na wysokości zadania.

Zastrzeżenie drugie mamy w sprawie **odebrania** przeprowadzenia wyborów do Sejmu **Sądowi** a oddanie **Rządowi** — bo odżyłyby dawne starościńskie wybory galicyjskie, po których pozostało jak najgorsze wspomnienie.

Dalej pisze p. poseł, że Polska stała się terenem operacyjnym **różnych związków, a, co gorsza, ich bezwzględnym niewolnikiem**, że związki te dokonały na Państwie niezwykle szczodrych zdobyczy z dziedziny socjalnej, które teraz zarówno im, jak Państwu bokiem wyłażą.

Trudno się czytelnikowi w tej treści zorjentować, bo p. poseł Witos pisze, że te eksperymenty odbiły się na skórze chłopskiej. Każdy z nas jednak wie, że właśnie stronnictwo chłopskie, które przecież jest także w swoim rodzaju związkiem, zdobyło bodaj że największe zdobycze, bo i **zwolnienie od podatków gospodarstw chłopskich i reformę rolną.** Lecz o tem, zdaje się, p. poseł zapomniał, bo pisze o związkach: pocztowych, nauczycielskich i t. d.... które **zabezpieczyły się od wytężającej pracy i odpowiedzialności, natomiast obwarowały swoje prawa i pobory. A że nie są zawsze zbyt pochopne do patrjotycznych ofiar na rzecz Państwa, tego dowodzą choćby wiece protestujące przeciw redukcji płac...**

Te uwagi wymagają jednak sprostowania na podstawie faktów.

Otóż ci **niepochopni** do ofiar patrjotycznych, zdaniem p. posła Witosa, kupowali wszelkiego rodzaju pożyczki państwowe, **na raty brali** akcje Banku Polskiego, zakupując **17%** akcyj, podczas kiedy cały stan włościański, dążący do skupienia władzy w Państwie w swem ręku, jak to z wykazów urzędowych p. posłowi wiadomo, zakupił akcyj **1%**! Komu z tego zestawienia można uczynić zarzut braku ofiarności i patrjotyzmu... dowodzić nie będziemy, bo chyba zbyteczne.

Moment drugi „obwarowanie praw i poborów“. To trąci chyba ironją. Jeżeli np. starosta pobiera pensję miesięczną 278 zł 18 gr za ciężką i odpowiedzialną pracę, to nazywać to „obwarowaną pensją“, zakrawa raczej na kpiny. A jeżeli weźmiemy emerytów, a zwłaszcza wdowy, z pensją 15, 30, 50 zł miesięcznie... i żądać od nich ofiar... to wolimy o tem nie pisać. A jak wyglądają „obwarowane prawa“, to wskażemy na słynny artykuł 116, na podstawie którego można zredukować każdego urzędnika, bez podania powodu, oraz ustawiczne zmiany systemu poborów, mimo obowiązującej ustawy uposażeniowej.

Że w takich warunkach upośledzenia moralnego i materjalnego rzesze inteligencji polskiej gromadzą się do obrony, to zjawisko naturalne, podyktowane koniecznością samoobrony i byłoby źle, gdyby było inaczej. Konieczności organizacji dowodzą, choćby wyżej wytoczone ustępy, dowodzące albo nieznajomości rzeczy, o czem wątpić należy, albo o jawnej niechęci do sfer umysłowych pracowników i stanu urzędniczego, co byłoby objawem ubolewania godnym.

Podkreśliliśmy objektywnie dodatnie i ujemne strony broszury „sine ira et studio“, dodając, że jeśliby Szanowny Autor, poza kwestją urzędniczą, zajął był takie stanowisko, jak pisze w swej broszurze od początku istnienia państwa... może byłoby dziś w Polsce inaczej.

Prawdzic.

Naprawa wyrządzonej krzywdy.

Pod wpływem nacisku opinji publicznej Rząd wydał ustawę z 18. lipca 1925 o przerachowaniu wkładek oszczędnościowych, złożonych w Pocztowej Kasie Oszczędności.

W ustawie przyjęto zasadę waloryzacji od 20%—80% wkładek oszczędnościowych, złożonych przed 31. grudnia 1923, a dotąd niepodjętych, przyczem zastosowano stawkę pełnowartościową w dniu zapisania tej wkładki w księgach P. K. O.

Zrobiono różnicę procentową przerachowania na korzyść funduszów mas spadkowych, sierót (50%) i tych obywateli, którzy przesyłali do kraju z zagranicy (80%), wyrównując w ten sposób krzywdę wyrządzoną obywatelom, którzy w zaufaniu do rządu i jego instytucyj lokowali fundusze w instytucji rządowej.

Na pokrycie wydatków połączonych z taką waloryzacją rząd przeznaczył czysty coroczny zysk P. K. O., a resztę dokłada Skarb Państwa. Temi funduszami będzie Rząd umarzał 5% państwową pożyczkę w złotych, wypuszczoną na całą sumę przerachowanych od 20%—80% wkładek oszczędnościowych, która to pożyczka będzie się automatycznie corocznie amortyzowała przez losowanie obligacyj w okresie 20 lat.

Stało się zatem zadość choć w części życzeniu mas, dotąd pokrzywdzonych, którzy mieli lokaty w P. K. O. Zapomniano jednak o tych wdowach, sierotach, emerytach, służbie,

Każdy grosz, dany na cele wspólnej obrony, zwróci się sowicie.

urzędnikach i innych osobach, którzy przed wojną, w czasie wojny i po wojnie, nie wdając się w ryzykowne przedsiębiorstwa, nie spekulując na walutach i akcjach, ciężko zapracowany grosz wkładali do banków prywatnych i kas oszczędności i t. d., aby żyć z godziwego procentu i mieć fundusz zaopatrzenia na starość.

Banki, nawet najsolidniejsze, Kasy oszczędności, Spółdzielnie, Kasy Raifeisenowskie i inne instytucje kredytowe, wskutek progresywnej i zawrotnej dewaluacji, złej gospodarki i innych przyczyn zmarnowały oszczędności osób trzecich i znalazły się w chwili wydania ustawy waloryzacyjnej w położeniu bez wyjścia. Groziła im likwidacja lub konkurs, gdyby musiały zwracać wkłady w pełnej wysokości lub nawet w procentowej od dnia wkładu. Sprawę rozstrzygnięto w sposób niesłychanie krzywdzący dla deponentów, celem ratowania instytucji. Przyjęto waloryzację wkładów, która odpowiadała konfiskacie oszczędności.

Nie wchodząc w krytykę, czy nie było innego wyjścia i czy postąpiono uczciwie i słusznie, należy skonstatować, że w ten sposób podkopano zaufanie do instytucyj kredytowych, odstręczono na szereg lat drobnych deponentów od robienia oszczędności i lokowania ich w sposób racjonalny i wpojono poczucie strasznej krzywdy tych ludzi, którzy pomagali przez swe fundusze rozwojowi produkcji, uprzemysłowieniu kraju i dali zdrowy kapitał obrotowy.

Należy się zastanowić, czy niema sposobu naprawy złego. Przy dobrej woli, stosownym nacisku społeczeństwa, Rządu, oraz samorządów dałoby się ująć problem wyrównania tej krzywdy. Instytucje finansowe, które dotąd istnieją i mają widoki rozwoju, mogą w ten sam sposób, jak P. K. O., corocznie obligatoryjnie na Walnych Zgromadzeniach i na posiedzeniach zarządów przeznaczać procentową część zysków na pokrycie wkładów złożonych przed 31. grudnia 1923, i tworzyć tego fundusz zaspokojenia procentowego wkładów i na tej podstawie wydać obligacje oprocentowane, zabezpieczone hipotecznie na nieruchomościach tych instytucyj, ewentualnie gwarantowane przez gminy, powiaty lub Rząd. Te obligacje, losowane corocznie, umarzałaby ogólny fundusz zwaloryzowanych wkładów, a deponenci mieliby 5% ich kapitału przerachowanego i fundusz pokrycia obligacyj w razie wylosowania. Ponieważ instytucje zostają pod kontrolą samorządów lub Rządu, te organa nadzorcze mogłyby wyrzec stosowny nacisk na powzięcie takich uchwał lub na zmianę statutów, a w ten sposób rozbudziłoby się zaufanie do instytucyj finansowych solidnych i podniósłby się zmysł oszczędności, oraz naprawiłoby się wyrządzoną krzywdę.

Myśl rzucona. Dyskusja otwarta.

Adwokat Dr Tadeusz Miksiewicz.

Nowy projekt poborów urzędniczych.

W ostatniej chwili dowiadujemy się ze sfer decydujących o nowym projekcie uposażeniowym, opracowanym przez Ministerstwo Skarbu. Polega on na tem, że wprowadza **stałe pobory,** bez względu na wzrost drożyzny, przyczem odpadają dodatki regulacyjne, rodzinne, mieszkaniowe, które ma zastąpić dodatek strefowy, **niewliczalny** do emerytury.

W szczegółach przedstawia się miesięczne uposażenie w zł. w sposób następujący, przyczem jednak należy zaznaczyć, że rząd zamierza cofnąć wszystkich pracowników o **jedną grupę wstecz.**

Tablica I. Uposażenia zasadnicze w złotych.

Grupa:	SZCZEBLE						
	a	b	c	d	e	f	g
I	1144	—	—	—	—	—	—
II	972	1015	1058	—	—	—	—
III	800	843	886	929	—	—	—
IV	628	671	714	757	800	—	—
V	499	542	585	628	671	741	—
VI	370	402	434	467	499	531	—
VII	284	310	335	361	387	413	—
VIII	232	249	267	284	301	318	—
IX	194	206	219	232	245	258	—
X	168	176	185	194	202	211	219
XI	142	150	159	168	176	185	194
XII	129	135	142	148	155	161	168
XIII	116	123	129	135	142	148	155
XIV	103	110	116	123	129	135	142
XV	90	97	103	110	116	123	129
XVI	82	86	90	95	99	103	108

Demokracja a nasze społeczeństwo.

Trudno nie pisać satyry, kiedy się patrzy na nasze społeczeństwo i obserwuje jego ideały demokratyczne. Wprawdzie dziś i w szeregach inteligencji niema przyjaciół dawnych form literackich, — goni się za czemś nieznanem, a gardzi przeszłością, — ale ja nie mam zamiaru współubiegać się o wieniec laurowy nawet z Naruszewiczem, nie mówiąc o Krasickim lub Węgierskim i pragnę w poczciwej prozie rzucić na ekran (bo to modne), jak film zajmujący, kilka obrazków z życia współczesnego.

Oto niby uświadomiony polityk wiejski, gospodarz nie płacący podatku na wielu morgach dobrej ziemi, zawołany mowca, bo przemawia przy każdej sposobności, czy trzeba, czy nie trzeba, i ma ten stały przymiot, że trzymając fajkę w ręce, co parę wyrazów pluje przez zęby przed siebie, obok siebie, a często i za siebie, argumentując sposobem bardzo prymitywnym: „Co‚psiakrew — ja psiakrew...“ i t. d. w tym samym dosadnym sposobie. Jego zdaniem źle jest, bo w Sejmie za wiele „ciarachów“. Przecie chłopów jest najwięcej w Polsce, czemuż oni się nie wybiją większością i nie wezmą steru rządów w ręce. Było chwilowo lepiej, kiedy kum Witos stanął na czele „no i widzicie, psiakrew, uratował Warsiawe“ Ale panowie tyle zrobili, że musiał ustąpić i znowu się źle zrobiło. Bo to trzeba wiedzieć, że wszystko się obraca około reformy rolnej — albo chłop będzie chłopem, a pana djabli wezmą, albo chłop skapcanieje i pojedzie do Hameryki. „Bo to widzicie, wszystko byłoby lepsi, kieby nie te pany i urzędniki. Abo Polska będzie chłopska, jak być powinna, albo jej nie będzie“.

To pierwszy demokrata.

Godnie mu staje do boku towarzysz z pod znaku P. P. S. Dla niego demokracja to znaczy jak najkrótszy dzień pracy (choćby sześciogodzinny), jak najwyższe wynagrodzenie, choćby za pracę niedołężną i porównanie wszystkich pracowników zdolnych czy najmniej zdolnych w równej płacy dziennej; niech Bóg broni wspomnieć o pracy akordowej. Przytem nie gniewa się na wielką ilość dni świątecznych; przyjmuje je w milczeniu, jako zasłużoną nagrodę za ciężką ośmiogodzinną pracę dni innych. Najwyższym jego ideałem wolność, ale — osobista; wolnej woli nie przysądza przedewszystkiem chlebodawcom, którzy mogą tylko takich mieć pracowników, jakich wskaże partja — wyboru wolnego niema, i to się nazywa sprawiedliwością. Kto nie przestrzega powyższych „zasad“, to burżuj i wróg; kto posiada cokolwiek w ruchomym czy nieruchomym majątku również wróg, jako kapitalista; a więc świat cały dzieli się na towarzyszy i ich wrogów, których należy „unieszkodliwiać“. Demokracja tak pojęta jest wyłączną własnością towarzyszy; innej prawdziwej demokracji ani znają, ani jej znać chcą.

Są podobno jeszcze demokraci liberalni; cuchną wprawdzie zdaleka cebulą i czosnkiem, ale szermują zasadami demokratycznemi na swoją korzyść, uważając zupełne równouprawnienie wobec prawa i równouprawnienie towarzyskie za najwyższy ideał, bo to potrzebne do rozwoju interesu. Jeżeli się tej demokracji nie uda osiągnąć w ustawach i rozporządzeniach takich furtek, które pozwalają na przemycanie i unikanie opłat, porzucają łatwo ten sztandar, przenosząc swe Lary i Penaty najchętniej pod sztandar komunizmu...

Demokracja narodowa służyła niegdyś do rozbudzania ospałego patrjotyzmu; ale zagalopowawszy się w szowiniźmie „narodowym“, narobiła wiele szkody. Uznaje tylko siebie i — swoje interesa; kto nie narodowy demokrata, ten nie — Polak. Przywilej patrjotyzmu i mądrości politycznej ma tylko ta demokracja, która wprawdzie rządzić nie umie i nie potrafi, ale przyczynia się bardzo chętnie od obalania rządów. Oportunizm wiedzie ją tak daleko, że gotowa się sprzymierzyć nawet z najskrajniejszym przeciwnikiem, jeżeli jej cele tego wymagają. Obałamuceni jej doktrynami ludzie nawet wielkiego talentu i rozumu, tracą jeden i drugi dar nieba i stają się pospolitymi krzykaczami.

„Niemasz tedy prawdziwych przyjaciół na świecie“ — niemasz i prawdziwych demokratów? Owszem, ale trzeba ich szukać, trzeba ich zbierać, łączyć i organizować, inaczej nasza demokratyczna Rzeczpospolita uwiędnie na brak demokratów.

Demokracja w prawdziwem tego słowa znaczeniu nie znaczy przewagi **demosu,** czyli ludu lub gawiedzi, ale **znaczy równość praw i obowiązków,** bez przywilejów, odznaczeń, tytułów i t. p. Demokracja nie znosi, aby jeden obywatel stękał pod ciężarem danin i podatków, a drugi, aby nic nie płacił; demokracja nie znosi próżniactwa i wynagrodzenia za reprezentację, ale wynagradza rzetelnie i sumiennie równą i dobrą pracę; demokracja nie pozwala, aby pewne ugrupowania społeczne w jakimkolwiek kierunku korzystały z dóbr wspólnych, bez udziału innych; wszyscy na równi, gdzie równe spełniono obowiązki.

W naszym narodzie nie zrozumiano dotąd zasadniczego znaczenia demokracji, więc też nic dziwnego, że się dzieją rzeczy, o których się filozofom nie śniło. Naprawa Rzeczypospolitej jest możliwa tylko wtedy, kiedy wszyscy — a przedewszystkiem reprezentanci narodu w Sejmie i Senacie — zrozumieją, że niema większego i ważniejszego przykazania, jak: „Salus Reipublicae suprema lex esto!“ — Dobro Rzeczypospolitej niech będzie najwyższem prawem! To jest prawdziwa i niefałszowana demokracja.

Kiedy ją zrozumie nasze społeczeństwo?

R. Zawiliński.

Obok powyższych pensyi zasadniczych wprowadza nowy projekt cztery strefy drożyźniane:

I. dla miast powyżej 100.000 mieszkańców:
II. „ „ „ 50.000 „
III. „ „ „ 20.000 „
IV. „ „ poniżej 20.000 „

Dodatki te, według grup i stref zobrazuje nam poniżej podana tabela II.:

Tablica II. Dodatek strefowy.

Grupa	Strefy drożyźniane I	II	III	IV
I	600	420	300	240
II	500	350	250	200
III	400	280	200	160
IV	300	210	150	120
V	200	140	100	80
VI	150	105	75	60
VII	100	70	50	40
VIII	50	35	25	20
IX	40	28	20	16
X	30	21	15	12
XI	30	21	15	12
XII	25	18	13	10
XIII	20	14	10	8
XIV	20	14	10	8
XV	15	11	8	6
XVI	15	11	8	6

Z zestawień tych wynika, że nowy projekt jest dla sfer urzędniczych **nie do przyjęcia**, nie zapewnia bowiem w najniższym stopniu **minimum egzystencji**. Jak może pracownik państwowy np. w XV. gr. wyżyć z 96 zł, jeżeli ma rodzinę, złożoną tylko z 2 osób. Możeby szanowny autor projektu spróbował tego na sobie?

Jak na tym projekcie wyjdą grupy wyższe, które dziś otrzymują w najlepszym wypadku 45% pensji przedwojennej i mają być jeszcze o jedną grupę cofnięte. Za jakie to grzechy ma ich spotkać ta kara? Czy za nieudolność pp. posłów, za ich wybryki, nieuctwo, partyjnictwo i karczemne burdy urządzane w Sejmie?

Organizacje urzędnicze będą ten projekt zwalczały. **K. G.**

Czytelnikom i Przyjaciołom naszego pisma przy nadchodzących Świętach zasyłamy życzenia

Wesołego Alleluja!

Niech w tych ciężkich czasach krzepi ich myśl, że musi być lepiej, jeżeli staniemy ramię przy ramieniu.

Redakcja.

Tylko słabych biją i lekceważą! Silnych się boją i szanują!

Hasło to pragnąłbym za pośrednictwem czytelników i przyjaciół „Jedności“ rozpowszechnić wśród jak najszerszych warstw inteligencji naszej. Dowodzić tego zbyteczna. Od samego początku istnienia Państwa całą inteligencję, a w szczególności stan urzędniczy zepchnięto na szary koniec tak pod względem moralnym, jak i materjalnym. Dlaczego? Bo się nie umiała zorganizować i bronić! Była więc „bita i lekceważona“.

Wszyscy inni: chłopi, robotnicy, przemysłowcy, kupcy i t. d. za pomocą **swej prasy** urabiali opinję, wywoływali nastroje dla siebie korzystne, jużto, że reforma rolna jest koniecznością społeczną, jużto, że podatki są dla nich za wielkie, jużto, że subwencje ze Skarbu Państwa są konieczne i t. p. i dzięki temu urobiona przy pomocy **prasy** opinja ułatwiała im realizowanie swoich planów i celów.

Inteligencja tymczasem, ciężka, bezradna, niedołężna, trudna do zorganizowania, była bita, spychana, lekceważona, poniewierana, bo się nie umiała bronić. Dziś zaczyna być jednak inaczej. Zorganizowane, dzięki wysiłkom jednostek, rzesze urzędnicze zaczynają się bronić z coraz silniejszym uporem, a **„Jedność“**, rąbiąc na lewo i na prawo, nie szczędząc nikogo, stała się wyrazem opinji, skupiających się do wspólnej obrony, pod hasłem „praworządności i sprawiedliwości“ najszerszych sfer inteligencji na obszarach całego Państwa.

Kiedy rozpoczynacie drugi rok działalności, zasyłam Wam „Szczęść Boże“ w dalszej pracy waszej, zwracając się do najszerszych warstw, by rozwinęły energiczną propagandę na rzecz „Jedności“. **Miesięcznie 50 gr tylko na własną prasę** każdy dać powinien, a nawet, podług mego skromnego zdania, każdy dać musi. **Każdy grosz, dany na cele wspólnej obrony, zwróci się stokrotnie!** Niech o tem wszyscy pamiętają!...

Jako gorący Wasz zwolennik, chociaż nie jestem urzędnikiem, pozyskałem Wam **czterdziestu** prenumeratorów płatnych, a nadto ofiaruję na fundusz prasowy **„Jedności“ dziesięć zł.** Dążmy wspólnemi siłami, byśmy byli silni, by nas szanowano i z nami się liczono. (Vivat sequens! — Przyp. Red.). **P. C.**

Gospodarka w Małopolskich Salinach.

Zdawałoby się, że po naszych poprzednich artykułach, piętnujących w dosadnych słowach anormalną gospodarkę w małopolskich salinach, rządzący panowie przyjdą do upamiętania i przestaną uzdrawiać zdrowe stosunki w salinach kontraktowymi najmitami, przyjmowanymi na miejsce zredukowanych fachowców.

Widocznie jednak zamało im tych dowodów, by zrozumieli, że umiemy im patrzeć na palce i swych praw nabytych uczciwą i długoletnią pracą bez walki na łup kontraktowych najmitów nie ustąpimy. Dyktuje to nam bowiem przedewszystkiem nie tylko materjalny wzgląd, lecz w równej mierze, jako wiernym synom Polski, wrodzona u małopolskich urzędników obowiązkowość, którą stawiamy ponad wszelkie interesa i dobro poszczególnych jednostek.

Przykre te słowa zmuszeni jednak jesteśmy umieścić na łamach naszej „Jedności“, gdyż na gruboskórnych panów delikatne lekarstwa nie skutkują.

Oto bowiem po przeprowadzonej i przeprowadzić się mającej jeszcze redukcji etatowych nędzarzy, za oszczędzone na nich wdowie grosze przyjęła Dyrekcja Salin w Warszawie po podejrzanych najmitach, protegowanego specjalistę do łapania gazów i ulepszania produkcji w warzelni soli w Wieliczce.

Nadesłany specjalista, dla którego opróżniono i umeblowano na koszt saliny jedno z lepszych mieszkań służbowych, wyrzucając z niego wdowę z siedmiorgiem dzieci po bardzo zasłużonym funkcjonarjuszu salinarnym, był poprzednio, jak się sam wyraził, kierownikiem tartaku na Syberji! Obecnie ma ulepszać to, co zdaniem wybitnych inżynierów czeskich i niemieckich, odpowiada najnowszym wymogom i zdobyczom na polu warzelnictwa!

Tu nadmienić musimy dla lepszego zobrazowania gospodarki panów z Warszawy, że z powodu celowo wywołanego zastoju w zbycie warzonki wielickiej, posiada tutejsza warzelnia w zapasie t y l k o ponad 400 wagonów soli warzonej, wskutek czego pracuje dzisiaj w ograniczonym, zatem nienormalnym zakresie.

Od zamówień tylko zależy, by produkcję potroić i to bez specjalnych wskazówek kierowników syberyjskich tartaków. Chyba, że pan ten swojemi badaniami powiększy odbyt, a wówczas pierwsi mu przyklaśniemy!

Koroną jednak oszczędności sanacyjnych jest przyjęcie w ostatnich dniach do tutejszej saliny inżyniera-miernika za wysokiem kontraktowem wynagrodzeniem, mimo, iż oddział mierniczy w Wieliczce posiada kierownika inżyniera-górnika (etatowego w VII. st. służbowym), oraz stosowną ilość sztygarów-mierników, którzy stoją w zupełności na wysokości swego zadania.

Ciekawi jesteśmy, czy o tem przyjęciu wie p. Minister Skarbu i Komisja finansowa?

Panowie! Nie przeciągajcie struny naszej cierpliwości! Upamiętajcie się i nie wydajcie na zagładę naszej kopalni, z której teraz setki biedaków robotników w sile wieku usunięto.

Z. S.

Nie krzywdzić emerytów.

Ze strony emerytów otrzymujemy zażalenie, że pensje emerytalne za luty z powodu święta w dniu 2 lutego b. r. wypłacono im dopiero w trzecim lub czwartym dniu lutego. Dla niejednego z nich jest to wielki zawód, gdyż skromna emerytura za poprzedni miesiąc już się wyczerpała. Czy nie możnaby na przyszłość tej spóźnionej wypłacie zapobiec? Ustawa emerytalna przepisuje wypłatę emerytur miesięcznie zgóry. Jeżeli wedle wydanych zarządzeń wykonawczych emerytury wypłaca się nie 1., lecz 2. każdego miesiąca, to przynajmniej tej daty nie powinno się przekraczać. Jeżeli na ten dzień przypada święto, to wyjątkowo w tym dniu należałoby przynajmniej emerytury wypłacać, jeżeli wypłata dzień naprzód byłaby niemożliwa. Listonosze chętnie spełnią to zadanie, byle tylko władze wydały w tym kierunku jakieś zarządzenie. Są to wypadki nader rzadkie, więc też nikt z funkcjonarjuszów żalić sie nie bedzie. Apelujemy zatem do PP. Prezesów Dyrekcji Poczt, aby wydali odpowiednie zarządzenie. **Wz.**

Jeszcze o legitymacjach kolejowych.

Nawiązując do artykułu zamieszczonego w Nrze 5. „Jedności“ z r. 1926 p. t.: „Nowe pokrzywdzenie emerytów państw zaborczych“, p. Antoni Maszczuk, przewodniczący Komitetu organizacyjnego emerytów b. Austrji we Lwowie, zawiadomił nas, że jeszcze w r. 1925 wniósł skargę do Trybunału Administracyjnego z powodu odebrania mu legitymacji kolejowej, jako emerytowi b. państwa zaborczego, wykazującą mylność interpretacji przez Ministerstwo Skarbu art. 43., względnie 89. ust. em. i powołującą się na intencję ustawodawczą, której niejednokrotnie dał wyraz Sejm w interpretacjach. Mimo, iż odpowiedź interesowanego Ministerstwa nadeszła do Trybunału Adm. dnia 18. września 1925, Trybunał Administracyjny nie wyznaczył dotąd rozprawy. Gdy otrzymamy odpis wyroku — podamy go do wiadomości naszych Czytelników, gdyż sprawa ta budzi zainteresowanie szczególnie wśród emerytów. **Wz.**

Ściąganie 6% państwowego podatku od lokali w drodze egzekucji.

W czwartym kwartale 1925. r. ogłosiły dzienniki otrzymaną od Władz skarbowych wiadomość, że o ile wymierzony podatnikowi 6% państwowy podatek od lokali za drugie półrocze 1925. r. nie przekracza kwoty 32 zł, to z zapłatą przypadającej za czwarty kwartał 1925. r. raty i dalszych rat tego podatku należy wstrzymać się aż do dalszego zarządzenia.

Podatnicy, a zwłaszcza urzędnicy, chętnie się do tej wskazówki zastosowali, zwłaszcza że doszła nas wiadomość, jakoby ten podatek, jak i miejski podatek lokatorski, oraz podatek kwaterunkowy miały być zniesione i zastąpione jednym, wymierzyć się mającym na te cele podatkiem. W tej chwili dochodzi nas wiadomość, że Wydział II. krakowskiego Magistratu, na polecenie Władz skarbowych spiesznie się przygotowuje do ściągania zaległych rat 6% państwowego podatku od lokali **w drodze egzekucji.**

Byłoby to nad wyraz przykre, zwłaszcza dla marnie płatnych urzędników, gdyby bez ogłoszenia tego zapowiedzianego dalszego zarządzenia zaległe raty **ściągano na raz i w dodatku z kosztami egzekucji!**

Apelujemy zatem do Władz skarbowych i do Izby skarbowej, aby zapłatę zaległych rat wspomnianego podatku pozwoliły spłacić w odpowiednich ratach, a ściągania ich w drodze egzekucji bezwarunkowo zaniechały, gdyż powstałe stąd koszta byłyby ruiną dla pracowników państwowych i autonomicznych.

Władze skarbowe powinny też wyjaśnić, za jaki czas i w jakich terminach mają być płatne raty owego podatku, gdyż w braku ogłoszenia zapowiedzianego zarządzenia w tym kierunku, a wskutek zamieszczonej w b. m. w niektórych dziennikach notatki, iż trzech czwartych części tego podatku za rok ubiegły płacić nie potrzeba, panuje zamieszanie i ludzie nie wiedzą, co właściwie mają płacić i za jaki czas. **I. G.**

Nowy zamach na płace urzędników kancelaryjnych.

Jak nas z kół decydujących informują, władze II. instancji, nie mogąc przeprowadzić redukcji osobowej w grupie III., gdyż, zdaniem ich, wszelka dalsza redukcja w tej grupie z powodu wzrastających agend musiałaby wpłynąć ujemnie na sprawny tok urzędowania, podały wniosek **obniżenia** funkcjonarjuszom tej grupy poborów **o jeden stopień służbowy** począwszy od VIII. do X. stopnia służbowego włącznie.

Wynikałoby stąd, iż urzędnik grupy III., pobierający pobory służbowe IX. stopnia służb., pobierałby w przyszłości pobory X. st. sł. Jeżeli się zważy, że urzędnicy, należący do grupy III., są to skończeni nędzarze, przymierający wraz z rodzinami stale głodem, gdzie wskutek spraw dzonego przez lekarzy złego odżywiania, wilgotnych nor mieszkaniowych i braku lichego nawet okrycia, 75% dzieci zagrożonych jest otwartą gruźlicą, gdzie każdy grosz jest poprostu skarbem, a zwłaszcza po 10. każdego miesiąca, to wprost wydaje się rzeczą niemożliwą do uwierzenia, aby wniosek taki mógł chociażby na jedną chwilę powstać w głowie jakiegoś sytego dobrodzieja, a tembardziej mógł być sankcjonowany i przedłożony Władzom do zatwierdzenia.

Ileż żalu, ile rozgoryczeń, a ile nowych łez wśród rodzin urzędniczych, borykających się z życiem, spaśćby musiało na tego, któby w ten sposób, ratując wyższe grupy uposażeniowe, pojmował „miłość bliźniego“. Z ogólnego zestawienia wynika, że grupa III. jest najliczniejsza i dlatego też wszystkoby przemawiało za jej częściowem zredukowaniem, lecz gdy się zważy, iż w Administracji skarbowej jedna trzecia część, a w Administracji politycznej jedna czwarta część urzędników tej grupy zajętą jest od szeregu lat stale w referacie, to wynik ten obniża się do najkonieczniejszych potrzeb sprawnego toku urzędowania, z czego znów wynika, iż bez zmiany dotychczasowego systemu manipulacyjnego wszelka redukcja jest nie do pomyślenia. Wspomnieć wypada, iż dzięki tylko przestarzałemu systemowi, stosowanemu przy awansach, wielu urzędników kancelaryjnych w Małopolsce, mimo najlepszych kwalifikacyj i wysłużeniu 30 lat, pozostaje w IX., a i w X. st. sł. Otóż w uznaniu ich gorliwej i sumiennej pracy mieliby się doczekać tego, że za ich osobiste poświęcenie się dla dobra służby — mają się doczekać obniżenia o jeden stopień już i tak nędznego uposażenia, a co za tem idzie — w przyszłości mniejszej emerytury? Czyż pomysł ten potrafi zrównoważyć budżet Skarbu Państwa? Sądzić należy, że nie — ofiarę dla uzdrowienia Skarbu Państwa powinni ponieść w równej mierze wszyscy synowie Ojczyzny!

Jakkolwiek żywimy niepłonną nadzieję, że decydujące czynniki przejdą nad powyższym wnioskiem do porządku dziennego, to jednak z całą stanowczością poprzeć musimy żądania objęte punktem 1. w memorjale wręczonym przez Związki Urzędników państwowych, samorządowych i komunalnych w Poznaniu Ministrowi Skarbu p. Zdziechowskiemu, celem jak najrychlejszego wydania w tym względzie koniecznych zarządzeń.

Sprawozdanie

ze Zjazdu Zarządu Związku Zrzeszeń Pracown. Publ. Woj. Krakowskiego.

Dnia 21. marca 1926 r. obradował w sali posiedzeń Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego Zjazd Związku Zrzeszeń Pracowników Publicznych województwa krakowskiego, przy licznym udziale delegatów związkowych, przybyłych z całego obszaru województwa. Na zjazd przybyli również posłowie: Jachymiak, Konopczyński i Rymar, oraz senator Adelman. Posłowie Holeksa i Mianowski oraz senator Misiołek usprawiedliwili swą nieobecność.

Obrady zagaił prezes Głównego Zarządu p. **Dr Krajewski.** Mówca, powitawszy w serdecznych słowach reprezentantów Sejmu i Senatu, przedstawił obecne ciężkie położenie pracowników publicznych, zaznaczając, iż urzędnicy zostali już doprowadzeni do skrajnej nędzy.

Następnie gen. **Springwald** odczytał sprawozdanie z czynności głównego Zarządu związkowego za okres czasu od dnia 1. czerwca 1925 r. do dnia 20 marca 1926 r., podkreślając wszystkie zabiegi, jakie wspomniany Zarząd w okresie sprawozdawczym poczynił około spraw obchodzących ogół pracowników państwowych i emerytów, oraz wdów i sierot po wymienionych osobach.

W szczególności sprawozdawca omówił memorjał, jaki dnia 1. marca 1926 r. został przez liczną delegację Zarządu wręczony p. Ministrowi Skarbu podczas jego pobytu w Krakowie w sprawie urzędników państwowych i emerytów, oraz wdów i sierót.

Zarząd, nawiązawszy kontakt z analogicznemi związkami innych województw małopolskich, doprowadził do ich **zespolenia** ze Związkiem krakowskim, czasopismo zaś **„Jedność“** zostało uznane jako wspólny organ prasowy małopolskich pracowników państwowych i małopolskich emerytów.

W dalszym ciągu sprawozdawca omówił obszernie zamierzenia Rządu w kierunku zmiany ustaw uposażeniowych i emerytalnych. Ponieważ zrealizowanie tych zamierzeń byłoby dla urzędników i emerytów nadzwyczaj krzywdzące, przeto Związek krakowski w porozumieniu z innemi małopolskiemi związkami wojewódzkiemi będzie się przeciwstawiał wspomnianym zamierzeniom w sposób bezwzględny.

Wkońcu gen. Springwald omówił sprawę komunalnych i państwowych podatków od lokali, oraz projekt nowej ustawy o podatkach, wniesionej przez Rząd do Sejmu.

Z kolei zabrał głos p. poseł **Rymar,** który przedstawił bardzo niekorzystne położenie gospodarcze naszego Państwa. Co się zaś tyczy dopiero co wspomnianych zamierzeń Rządu w kierunku zmiany ustaw uposażeniowych i emerytalnych na niekorzyść urzędników i emerytów, to zamierzenia takie nie istnieją (?!). P. Minister Skarbu, co do zmiany wspomnianych ustaw, miał inny projekt, nie tak horendalny, ale go zaniechał. Obecnie nowy projekt opiera się na ustawie uposażeniowej z 1923 r. i zawiera stałe pobory wraz z dodatkami aktywalnemi i zarazem kwalifikację urzędników poddaje szczegółowej rewizji, której jednakże małopolscy pracownicy nie potrzebują się obawiać.

Nowa ustawa emerytalna nie jest jeszcze gotową, jednakże p. poseł nie wątpi, że będzie lepszą od obecnej. Również będzie wniesioną do Sejmu dla nauczycieli osobna nowela do ustawy uposażeniowej.

Ponieważ wspomniane ustawy, które miały wejść w życie z dniem 1. kwietnia 1926 r., nie będą jeszcze do tego terminu uchwalone przez Sejm i Senat, przeto p. Minister zamierza w kwietniu wypłacić pobory marcowe. P. poseł nadmienił, że już w marcu nie można było wypłacić poborów i p. Minister z powodu tego musiał uciekać się do pewnych posunięć; jeszcze do chwili obecnej długi wojskowe, które za rok 1925 wynoszą kilkadziesiąt miljonów złotych, nie zostały poszczególnym dostawcom spłacone. Z podatków nie można wyciągnąć więcej, niż obecnie, tak że w kwietniu zabraknie p. Ministrowi dla wypłat uposażeniowych około 20 miljonów złotych, zaś w letnich miesiącach będzie gorzej, mimo, że Państwo czyni jak największe oszczędności, np. zwolniliśmy przeszło 50.000 żołnierzy, zredukowaliśmy przeszło 7.000 policjantów i t. p. Ale to wszystko nie wystarcza jeszcze.

W szkołach średnich obowiązek utrzymywania budynków szkolnych i t. p. został narzucony rodzicom uczącej się młodzieży i t. d. We wszystkich dziedzinach państwowych są na widoku silne redukcje.

Rząd nie mógł przyjąć warunków ofiarowanej nam pożyczki zagranicznej. Nasze zobowiązania zagraniczne są bardzo ciężkie. Dillon **położył już** swą rękę na cukrze: z ceł zagranicznych wpływa do kas skarbowych niewiele.

Nie możemy liczyć na żadną pomoc, zaś Skarb Państwa nie będzie miał w roku bieżącym nawet takich dochodów, jakie miał w roku ubiegłym.

Jeśli zaś idzie o ofiary, to ofiara, jaką urzędnicy i emeryci w pierwszym kwartale ponieśli, uratowała Skarb Państwa, albowiem bez tych ofiar w styczniu b. r. dolar wynosiłby 25 złotych; urzędnicy więc i emeryci uratowali Skarb Państwa.

Sejm musiał wstrzymać swe prace aż do ukończenia obrad genewskich, by Ministrowi Spraw Zagranicznych w Genewie nie przysparzać trudności.

Na powyższe przemówienie p. posła Rymara odpowiedział prezes Związku p. Dr **Krajewski,** wnosząc, by Sejm, wszystkich, którzy kiedykolwiek działali na szkodę Skarbu Państwa, pociągnął do bezwzględnej odpowiedzialności jak również i tych, którzy swe pieniądze, czerpane z funduszów państwowych, ulokowali zagranicą, zamiast oddać je Skarbowi Państwa. Urzędnicy i emeryci nie mogą zgodzić się na to, by rodziny ich ginęły z głodu i niedostatku, a dzieci ich umierały na gruźlicę. Wszystkie warstwy społeczne **mają** w Sejmie swych obrońców, tylko urzędnicy i emeryci są tych obrońców pozbawieni.

Po przemówieniu Dr Krajowskiego skarbnik Związku, p. **Wnękowski,** zdawał sprawozdanie kasowe Związku Zrzeszeń Pracowników Publicznych Województwa Krakowskiego za rok ubiegły; sprawozdanie to zostało przedtem skontrolowane przez komisję rewizyjną.

URGENS

Wszystkie związki, urzędy i szkoły, które nie uiściły dotychczas pogłównego **za I. półrocze** b. r. w kwocie **2 zł** od członka, powinny to uczynić bezzwłocznie i przesłać je na rzecz Związku Zrzeszeń, Kraków, Gancarska l. 7.

(Sprawozdanie ogłosimy, dla braku miejsca, w następnym numerze).

P. Dr **Czapliński** omówił poruszoną sprawę zamierzeń Rządu co do obniżenia uposażeń urzędniczych i zaopatrzeń emerytalnych. Projektu tego dotychczas urzędowo nie zaprzeczono. Jak długo zaprzeczenie wspomnianych zamierzeń ze strony Rządu nie nastąpi, tak długo Związek nasz musi uważać go za istniejący. Sam projekt godzi w podstawowe prawa urzędników i emerytów i jest nietylko okropny, ale nawet humorystyczny.

Mimo zaprzeczeń p. posła Rymara, a nawet mimo zaprzeczeń p. Ministra kolei, należy przyjąć za pewnik, że **projekt jest;** jeśli ministrowie i posłowie wypierają się obecnie wspomnianego projektu i nawet wstydzą się go, to stało się to jedynie wskutek zabiegów organizacyj urzędniczych.

My wierzymy zapewnieniom p. posła Rymara, ale żądamy od Rządu, by oficjalnie zaprzeczył, jak długo zaś to nie nastąpi, tak długo gołosłownym zaprzeczeniom nie uwierzymy.

Co się zaś tyczy kwestji uposażeniowej, to we wrześniu 1925 r. otrzymaliśmy ze strony Rządu projekt noweli do ustawy uposażeniowej i emerytalnej, celem wypowiedzenia naszych myśli o tym projekcie. Temu wezwaniu uczyniliśmy zadość. Jak wiadomo, Rząd wobec znanych wypadków, jakie w łonie Rządu p. Grabskiego zaszły w październiku roku ubiegłego, kwestją uposażeniową nie zajmował się wcale.

Obecnie Związki urzędnicze całej Małopolski opracowały nowy projekt uposażeniowy i przedłożyły go wspólnie Rządowi w Warszawie. Projekt ten na razie nie ma widoków powodzenia, chyba, żeby nastąpiła redukcja tych urzędników, którzy właściwie nie są urzędnikami.

Wkońcu p. Dr **Czapliński**, przechodząc na temat funduszu zapomogowego, składa sprawozdanie rachunkowe z tego funduszu i stwierdza, że obecnie liczba członków, nie wpłacających swych wkładek miesięcznych na ten fundusz, przewyższa znacznie liczbę członków wpłacających swe wkładki; objaw ten jest niepomyślnym dla rozwoju funduszu zapomogowego. Gdyby liczba płatnych członków odpowiednio się zwiększyła, natenczas wkładki miesięczne mogłyby być zmniejszone, a nawet kwota zapomogowa, jaką się obecnie wypłaca, mogłaby być zwiększoną.

Prezes Związku p. Dr **Krajewski** referuje sprawę emerytów, stwierdzając nasze ogólne żądania, idące w tym kierunku by zaopatrzenie emerytów b. państw zaborczych, oraz wdów i sierót po nich, **zostały zrównane** z obecnem zaopatrzeniem emerytów polskich.

P. **Kutyński** z Nowego Targu referuje sprawę **samopomocy przy budowie domów urzędniczych,** podając wniosek, by projekt jego został przez Główny Zarząd przestudjowany i — o ile zostanie przyjęty — by został w jak najkrótszym czasie ogłoszony, celem wypowiedzenia się przez wszystkie rzesze województwa krakowskiego. Wniosek ten został uchwalony.

Po skończonych wywodach referentów prezes Związku **Dr Krajewski** przedkłada wnioski, które zostały jednomyślnie przyjęte, a mianowicie:

a) przedstawić przez delegację wspólną tak Rządowi, jak i Sejmowi stanowisko organizacyj urzędniczych w myśl wygłoszonych referatów;

b) Zjazd zwraca się do Rządu z prośbą, by kwartalna podwyżka czynszów mieszkaniowych z dniem 1. kwietnia 1926 r. została **wstrzymaną;**

c) prenumerata czasopisma **„Jedność"**, które jest organem małopolskich pracowników publicznych i emerytów, obowiązuje wszystkich bez wyjątku;

d) za pierwsze półrocze 1926 r. **wkładka członkowska** (pogłówne) **wynosi 2 zł;**

e) w miejscowościach, w których Koła naszego Związku jeszcze nie istnieją, muszą być takie Koła bezzwłocznie zorganizowane.

Zkolei zabierają głos w czasie ożywionej dyskusji pp.: **Igliński**, dyr. **Górka**, **Szieberl**, **Potuczek**, **Górowa**, **Solarski** i **Ryglewicz.**

Następnie Zjazd przyjął do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z czynności Głównego Zarządu, wygłoszone przez gen. **Springwalda**, oraz sprawozdanie kasowe, przedstawione przez skarbnika Związku p. **Wnękowskiego.**

Wreszcie przystąpiono do wolnych wniosków, zgłoszonych przez poszczególne Związki, a mianowicie:

a) Związku sztygarów;

b) Związku niższych funkcjonarjuszów państwowych;

c) Związku inżynierów miernictwa krakowskiego;

d) Związku polskich urzędniczek państwowych;

e) Mieleckiego Koła emerytów.

Wszystkie powyższe wnioski zostały jednomyślnie uchwalone.

Wkońcu Zjazd uchwalił jednomyślnie zwalczać solidarnie tych posłów, którzy nie bronią interesów urzędniczych.

Na tem Zjazd zakończono.

Kraków, dnia 21. marca 1926 r.

Sprawozdawca:

Stanisław Springwald, gen. dyw. w st. spocz.

Okólnik Ministerstwa Skarbu.

w sprawie redukcji wydatków osobowych w r. 1926

Do

Kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, Biura Sejmu i Senatu, Najwyższej Izby Kontroli, Prezydjum Rady Min. i wszystkich Ministerstw w/m.

Uchwalony na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 22. stycznia 1926 poprawiony preliminarz budżetowy na rok 1926 zawiera wydatki osobowe obliczone przy zastosowaniu art. 1 i 2 ustawy z dnia 22. grudnia 1925 Dz. U. Nr. 129, poz. 913, t. j. przy zastosowaniu mnożnej 43 gr i przy równoczesnem zmniejszeniu posażeń o 4½, 5 i 6%.

Począwszy od 1. kwietnia 1926 powyższe procentowe zmniejszenie uposażeń tracą swą moc, co musiałoby spowodować zwiększenie wydatków osobowych administracji o blisko 3 miljony zł., przedsiębiorstw o przeszło 1 miljon zł. miesięcznie. Tymczasem zgodnie z uchwalonym przez Radę Ministrów dnia 22. stycznia 1926 projektem nowej ustawy skarbowej na rok 1926 zgodnie z planem sanacyjnym Rządu wydatki roku 1926 preliminowane obecnie na kwotę 1,730.000.000 zł, nietylko nie mogą być zwiększone, lecz muszą być przez Ministra skarbu drogą budżetów miesięcznych zmniejszone, w administracji o 130.000.000 zł, w przedsiębiorstwach o 72,000.000 zł, jeżeli rok 1926 nie ma się zamknąć deficytem budżetowym, na którego pokrycie nie znalazłoby się żadnych środków, poza inflacją.

Wobec tego w wykonaniu obowiązku ciążącego na mnie na mocy art. 4. uchwalonego przez Radę Ministrów dnia 22. stycznia 1926 projektu ustawy skarbowej na rok 1926, pozwalam sobie zwrócić uwagę Panów Ministrów na niebezpieczeństwo, jakie grozi Skarbowi Państwa na wypadek, gdyby się już obecnie nie przystąpiło do zmniejszenia wydatków osobowych przez redukcję funkcjonarjuszów państwowych, o których nadmiernej ilości nawet przy istniejącej obecnie organizacji władz i urzędów, musiało Panów Ministrów niewątpliwie przekonać doświadczenie.

Dlatego mam zaszczyt prosić Panów Ministrów o bezzwłoczne zarządzenie rewizji ilości personalu podległych władz i urzędów w tym celu, aby już w dniu 1. marca 1926 został wypowiedziany stosunek służbowy wszystkim obecnie zbędnym funkcjonarjuszom państwowym tak, aby zwiększenie uposażeń w dniu 1. kwietnia 1926, wynikające z art. 2. powołanej na wstępie ustawy znalazło rekompensatę w zmniejszonych kredytach osobowych każdej części budżetu.

Pozwalam sobie zaznaczyć, że żądane wyżej rozwiązanie stosunku służbowego pewnej ilości funkcjonarjuszów państwowych nie oznacza jeszcze bynajmniej zupełnego zwolnienia ich ze służby państwowej, ponieważ część zwalnianych obecnie będzie mogła znaleźć ewentualnie pozostać w służbie państwowej w zależności od charakteru i stopnia reorganizacji administracji na skutek wniosków powołanych do tego Komisji Rzeczoznawców i związanej z tą reformą reorganizacji przedsiębiorstw państwowych.

Wreszcie mam zaszczyt prosić Panów Ministrów o zawiadomienie mię o zarządzeniach, wydanych na skutek niniejszego pisma.

Minister Skarbu: **Zdziechowski.**

KOMUNIKATY.

LIGA OBRONY GOSPODARCZEJ PAŃSTWA.

We środę 24 b. m. odbyło się w Muzeum Przemysłowem i zebranie członków Komitetu Organizacyjnego Ligi. Do Komitetu należą pp. senator Adelman, poseł Balicki, redaktor Dr Beaupré, Dr Beres, dyr. Bogdanowicz, Tadeusz Bielecki, prezes Jura, Dr Klimecki, Zygmunt Konopka, prof. Dr Korczyński, wojewoda Kowalikowski, prezes Dr Krajewski, redaktor Dr Krauze, inż. Król, prof. Dr Kumaniecki, dyr. Jan Krzyżanowski, prezes Mikulski, prof. Jan Nowak, dyr. Osip, Dr Radzyński, prezes K. H. Rostworowski, dyr. Sokołowski, dyr. Strzetelski, vice-prezes prof. Antoni Szymiczek.

Zebranych powitał prezes Związku Inteligencji, podkreślając potrzebę tego rodzaju organizacji, jaką ma się stać Liga Obrony Gospodarczej Państwa. W dalszym ciągu przedstawił prof. Dr Korczyński zasady organizacyjne Ligi, jednoczące do wspólnej pracy konsumentów, producentów i kupców w celu uzdrowienia gospodarstwa prywatnego i publicznego.

Komitet ukonstytuował się, wybierając przewodniczącym prof. Korczyńskiego, zastępcami Z. Konopkę, B. Jaroszewskiego, Dra Radzyńskiego, skarbnikiem dyrektora Dra Mikulskiego, sekretarzem F. Kowalewskiego.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ZRZESZEŃ PRACOWNIKÓW PUBLICZNYCH WOJ. KRAK.

w Krakowie, odbędzie się w sali obrad Towarzystwa Rolniczego w Krakowie, plac Szczepański 8, w dniu 17 kwietnia b. r. (w sobotę) o godz. 5 po poł., a w razie braku przepisanego § 22 statutu kompletu ⅔ części wszystkich poszczególnych Stowarzyszeń, o godzinę później, t. j. o godz.6 wieczorem bez względu na ilość obecnych członków z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu.
3) Sprawozdanie kasowe.
4) Wniosek Komisji Rewizyjnej.
5) Zmiana statutu.
6) Wydawnictwo „Jedność".
7) Wybór nowego Prezydjum.
8) Zatwierdzenie Członków Zarządu.
9) Wnioski i interpelacje.

Uwaga: 1) Walne Zgromadzenie stanowią po myśli § 21 statutu **upełnomocnieni delegaci poszczególnych Stowarzyszeń Zawodowych w ilości odpowiadającej liczbie członków Wydziału,** którzy winni przedłożyć pisemne upoważnienie od swego Zarządu.

2) Delegaci zamierzający podawać wnioski na Walnem Zgromadzeniu, winni po myśli § 23 statutu przedłożyć je mają Zarządowi pisemnie na ośm dni przed Walnem Zgromadzeniem.

3) Samoistne wnioski członków nie zgłoszone w przepisanym terminie, a podawane na Walnem Zgromadzeniu mogą być wzięte pod obrady po uchwaleniu ich nagłości większością głosów.

Za Zarząd:

Prezes: **Dr J. Krajewski** mp.; sekr.: wz. **Wałęga** mp.

WYBORY W ZWIĄZKU URZĘDNIKÓW SĄDOW.

Na odbytem w dniu 14. marca b. r. Walnem Zebraniu członków Związku Urzędników Sądowych Apelacji Krakowskiej wybrany został na rok bieżący nowy Zarząd w następującym składzie:

Prezes: Górka Jan, dyrektor ksiąg gruntowych sądu okręgowego w Krakowie;

Wiceprezesi: Rosenblüth Maurycy, dyrektor ksiąg gruntowych Sądu apelacyjnego i Maciuch Michał, starszy oficjał sądu okręgowego.

Członkowie Wydziału: z Krakowa: Bill Piotr, Czajka Stanisław, Grzesiak Józef, Grzędzielski Antoni, Grzybowski Augustyn, Janikowski Władysław, skarbnik, Kornaś Gustaw, Kudelski Franciszek, Kunisz Franciszek, Lewicka Aniela Pałasz Jan, sekretarz, Salabura Stanisław, Wadowski Ferdynand, Wnękowski Leon i Wojciechowski Walerjan. — Z okręgów: Trybulski Antoni z Jasła, Głód Aleksander z Nowego Sącza, Mach Bronisław z Rzeszowa, Solarski Edmund z Tarnowa, Hora Józef z Wadowic, Ehrlich Adolf z Białej i Kośmider Franciszek z Bochni.

Do Komisji rewizyjnej wybrani zostali: Krajewski Roman, Kleinberg Jakób, Niżankowski Jan, Rachwał Józef i Sutyła Juljan.

Do Sądu polubownego wybrani: Magiera Jan, Mazurski Jan, Nowak Juljan, Kränzler Hirsch i Różycki Władysław.

Pogłówne

WYKAZ ZAPŁACONEGO POGŁÓWNEGO

za pierwsze półrocze br. po 2 zł od członka złożyli:

I. Z Krakowa:

Urzędnicy Administracji Klinik 24 zł; Wydział prawniczy Uniw. Jag. 32 zł; Wydział lekarski Uniw. Jag. 26 zł; Wydział rolniczy Uniw. Jag. 8 zł; Wydział teologiczny Uniw. Jag. 18 zł; Grono Profesorów Państw. Gimn. Żeńskiego 98 zł; Towa-

rzystwo „Spójnia“ 12 zł; Inż. M. Fächer 2 zł; Personal II. Urzędu skarb. 24 zł.

za pierwsze półrocze b. r. po 2 zł od członka

Z Powiatów:

Personal Urzędu skarb. i Kasy skarb. w Limanowej 15 zł; Personal Kontroli skarb. w Białej 12 zł; Personal Sądu powiat. w Dobczycach 26 zł: Polski Związek Pracowników państw., Jasło 109 zł 43 gr; Personal Kasy skarb. w Nowym Sączu 22 zł; Personal Kontroli Straży skarb. w Limanowej 11 zł; Jan Sikorski w Jurgowie 2 zł.

NA FUNDUSZ PRASOWY złożyli WP.: Olga Dereń w Żółkwi 2 zł; Zawodowy Związek Stowarzyszeń Państw. Urzędników rach. kontrolnych we Lwowie 10 zł; Michał Jurczyk w Dobczycach 1 zł; Karol Egner w Dobczycach 1 zł; Dr J. Krajewski w Krakowie 11 zł 60 gr; Jan Biedoba w Ustroniu 2 zł; Juljan Kulczycki w Oświęcimiu 2 zł. P. C. 10 zł.

Porada prawna
i
Odpowiedzi Redakcji.

Z powodu nadmiaru materjału, musimy część „Porady prawnej“ i szereg artykułów i korespondencyj, odłożyć do numeru następnego.

P. Janowi Ł. w Tarnowie. Wedle wyjaśnienia Prezydjum Rady Ministrów czas służby spędzony po powstaniu Państwa Polskiego podczas minionej wojny w Wojsku Polskiem względnie w uznanych przez Państwo wojskowych formacjach polskich, zalicza się podwójnie tylko zawodowym wojskowym, natomiast pojedyńczo funkcjonarjuszom państwowym. Zob. art. 92. ust. em. Czas ten w myśl art. 37 b. ust. em. ulega zaliczeniu w pojedynczym wymiarze.

P. Karolowi I. w Werbiążu. Pomyłka nie zachodzi. W poprzednim XI. stopniu płacy miał Pan szczebel c. Przy nominacji do X. stopnia otrzymał Pan zatem szczebel a., a więc 330 punktów. Kolega Pański J. miał również szczebel c. i nie awansując otrzymał automatycznie w XI. stopniu szczebel d., który także wynosi 330 punktów. Dlatego uposażenia te są równe.

P. Prenumeratorowi w Jaśle. W Pańskim wypadku służba wojskowa w b. armji austrjackiej zalicza się do emerytury. Emerytura za 1 rok wynosi 2.4%.

P. L. M. w Tuchli. W razie dobrowolnego wystąpienia ze służby nie należy się Pani żadna odprawa. Natomiast w razie redukcji i zwolnieniu Pani ze służby należy się Pani odprawa w wysokości 3-miesięcznego uposażenia, jeżeli Pani stosunku służbowego nie wypowiedziała na 3 miesiące naprzód.

P. Józefowi S. w Bochni. Adres Ambasady Polskiej w Paryżu opiewa: France — Paris 14. Avenue de Tokio. Ambasadorem polskim w Paryżu jest Dr Alfred Chłapowski.

P. Wandzie P. w Męcince. Wysokość pensji wdowiej (50% pensji, względnie emerytury męża) zależy u nas od ilości lat służby męża. Dlatego zdarza się często, że i wdowa po niższym urzędniku pobiera wyższą emeryturę aniżeli wdowa po urzędniku wyższego stopnia. Czy pensję wdowią Pani dobrze wymierzono, nie możemy sprawdzić, gdyż nie podała nam Pani potrzebnych dat, a to ilości lat służby wojskowej i ostatniej rangi służbowej ś. p. męża.

P. Piotrowi N. w Rzeszowie. Rozporządzenie o wypłacie zwaloryzowanej różnicy emerytur — tym emerytom, którym emeryturę wypłacano warunkowo, do Pana się nie odnosi, gdyż Panu już na zasadzie uchwały Rady Ministrów z dn 28. stycznia 1925 należy się uposażenie w wysokości 75% od 1. października 1923. Jeżeli Pan nie otrzymał jeszcze wyrównania emerytury do tej wysokości, licząc od dnia 1. października 1923, to je Pan otrzyma. O przyspieszenie wypłaty należy się zwrócić do Dyrekcji koleji państwowych w Krakowie.

P. Hermanowi R. w Kamionce Strumiłowej. Podanie o pożyczkę na dokończenie budowy należy skierować do właściwego Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego, który zawiaduje przeznaczonymi na takie cele Państwowym Funduszem Gospodarczym (zob. Dz. u. poz. 154 i 292 z r. 1925). Komitet rozbudowy miast wydaje tylko opinje co do pożyczek, gdyż sam funduszami nie rozporządza. Gdyby opinja była niekorzystna, można żalić się w Banku Gosp. Kraj.

P. Marjanowi O. w Siedlcach. Art. 84. ustawy emer., zmieniony ustawą z dnia 23. lutego 1924 (Dz. u. Nr 18, poz. 178) odnosi się do zwrotu kwot, „jakie funkcjonarjusze państw. przed wstąpieniem do służby polskiej wycofali z dawnych kas emerytalnych lub kas zaopatrzenia. Artykuł ten wymaga zwrotu tych kwot Skarbowi Państwa od tych funkcjonarjuszów, którzy proszą o zaliczenie do emerytury tych lat służby, za które owe kwoty przypadały, a które im zwrócono. Prosimy o bliższe szczegóły. Pismo nasze „Jedność“ nie jest wyłącznie pismem poświęconem sprawom emerytalnym, jednak bardzo często te sprawy omawia.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń

Zwykłe . . 20 gr. Nadesłane . 30 „

Za 1 wiersz milimetrowy: Układ tabelaryczny 50% drożej; zamiejscowe . . . 30% „; drobne ogłoszenia 7 groszy

Po kronice . 40 gr. Na 1 stronie 50 „

Ceny ogłoszeń

Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Popierajcie tych, którzy się u nas ogłaszają!

„ZESPÓŁ“

Urzędnicza Spółdzielnia Spożywcza

z ogr. odpow.

w Krakowie, — Biura ul. Garncarska L. 7.

Posiada: A) Sklepy spożywcze w Krakowie:

ul. Jagiellońska 2, Karmelicka 21.

Sklepy spożywcze „Zespołu“ zaopatrzone są zarówno w artykuły pierwszej potrzeby, jak również we wszelkie delikatesy doborowej jakości.

Dla członków rabat, obliczany kwartalnie.

B) Sklep odzieżowy w Krakowie, ul. Jagiellońska 2 posiadający na składzie wełny w wielkim wyborze z pierwszorzędnych fabryk bielskich, płótna krajowe i zagraniczne, bieliznę gotową, pończochy, skarpetki, artykuły galanteryjne, kosmetyczne i t. d. i t. d. Ceny nadzwyczaj przystępne! Dla członków sprzedaż na raty! Przy zakupnie gotówkowem 3% rabatu!

C) Zakłady krawieckie w Krakowie, Garncarska 7. Ceny o kilkadziesiat % niższe od rynkowych! Dla członków spłaty ratalne! Zamówienia w sklepie odzieżowym, Jagiellońska 2.

D) Składy węgla w Krakowie. Zamówienia w biurze Garncarska 7. Ceny niskie! Dla członków sprzedaż ratalna!

Przyjmuje wkładki oszczędnościowe, zabezpieczone całym majątkiem „Zespołu“ za oprocentowaniem **18%** rocznie. Przy większych kwotach i dłuższem wypowiedzeniu oprocentowanie wyższe — wedle umowy.

Oddział wkładkowy — Garncarska 7, I. p.

Udział wynosi zł. 10·—

Dopłaty prosimy uskuteczniać w biurze ulica Garncarska 7, I. p.

Kto w bieżącym roku ma zamiar brać **kąpiele mułowe** albo na świeże powietrze wyjechać **do Ustronia** może sobie wynająć tanie mieszkanie już od maja. Bliższe wiadomości na miejscu.

ZUZANNA NIEDOBA
Ustroń L. 13.
Śląsk Cieszyński.

Popierajcie własny organ!

Najtańszy skład mebli
Warunki dogodne.
A. Okrutniewicz
dawniej Demobilja
ul. Podzamcze 2.
Dla pp. urzędników i wojskowych opust przy kupnie. Przyjmuje rzeczy w komis.

Wyborowy towar!
i wartościowy upominek daje
DOM TOWAROWY
„APROWIZACJA MIAST“
w Krakowie, Rynek gł. L. 34, I. p.
Na obecny senon poleca:
Modne wełny na płaszcze, kostjumy, suknie i ubrania.
Jedwabie, Crepe de Chiny, Popeliny, Suknie, Ubrania, Płaszcze, Mundurki studenckie i skautowskie, **Pończochy, Krawaty, Skarpetki, Bieliznę** męską i damską. **Porcelanę, Galanterję** drzewną, **Mydła, wody toaletowe** i t. d.
Ceny bardzo przystępne!
Dogodne warunki spłaty!

Przystępujcie do Funduszu zapomogowego
utworzonego przy
Związku Zrzeszeń pracowników publicznych Woj. Krakowskiego
w Krakowie, ul. Garncarska L. 7.
Uczestnikiem tego Funduszu może być każdy pracownik publiczny, który nie przekroczył 65 lat życia.
Płacąc minimalne miesięczne wkładki ubezpiecza każdy fundusz pozgonny na wypadek swojej śmierci lub członka rodziny.
Administracja tego funduszu zupełnie bezpłatna, to też w stosunku do innych ubezpieczeń to ubezpieczenie
jest najkorzystniejsze.

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń pracowników publ. Wojew. Krakowskiego: Dr J. Krajewski. — Redaktor naczelny i odpow.: R. Zawiliński.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża 11 — pod zarządem Romana Ferka.